Nr. 227. Dnia 18 sierpnia. Piątek. Dnia 6 (18) sierpnia 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś:	Agapita Męcz.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 40	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 56 w.	Wtorek:	Symforjana.
Sobota:	Rufina i Marjana.	Zachód " 7-ej " 28	Zachód " " 7 " 25 w.	Środa:	Filipa Wyznawcy.
Niedziela:	Jacka Wyznawcy.	Długość dnia godzin 14 " 59	Wysokość wody na Wiśle st. 14 c. 7 (st. 12 c. 0).	Czwartek:	Bartłomieja Apost.
Poniedz:	Joanny Wdowy.	Ubyło " 1 " 44	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.	Piątek:	Ludwika Króla.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Bronisławy, jutro Bolesława.

Zgromadzenia: Sesja obrachunkowa zgromadzenia cukierników. (Kancelarja zgromadzenia, Nowy-Świat, 35—5 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału rachunkowego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie opiekunów cyrkułowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja Towarzystwa, Zielna, 19—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Marcowy kawaler" oraz „Stadła paryskie"; jutro „Zły zasiew"; — Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Weseli spadkobiercy". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Ten czwarty". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania za zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 704 rs. 62 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Wobec projektowanego rozszerzenia operacyj bankowych przez wydawanie zaliczek na zboże zbierane są obecnie wiadomości o ilości magazynów przy stacjach kolejowych, w których może być składane na przechowanie zboże, oraz o magazynach prywatnych, mogących służyć na ten użytek.

= P. minister finansów z d. 1-ym września r. b. st. st. na członka rady zarządzającej kolei dąbrowskiej z ramienia ministerjum finansów powołał radzcę Dworu, p. Tomaszewskiego.

= Wzmiankowaliśmy już, iż właściciele posesyj przy ulicy Długiej, których fronty wychodzą na małą uliczkę, dotykającą placu po rozebranych zabudowaniach warsztatów artyleryjskich, prosili o taki podział placów, ażeby wzmiankowana uliczka była odpowiednio rozszerzona. Obecnie odebrali odpowiedź, iż prośba ich nie może być uwzględniona z tego powodu, że podział placów pomienionych został już ostatecznie zatwierdzony przez radę wojskową.

= Proboszcz parafji Przemienienia Pańskiego doniósł magistratowi, że właściciele sąsiadujących z kościołem posesyj naruszyli prawa własności nieruchości parafjalnej przez samowolne pobudowanie okien, porobienie otworów w murach szczytowych itp., a jeden z nich urządził dół kloaczny, wkraczający w granicę posesji parafjalnej. Dla zbadania na miejscu pawyższych faktów i określenia stopnia nadużyć, wyznaczył p. prezydent miasta komisję, złożoną z budowniczych miejskich, pp.: Pronaszko i Oraczewskiego, inżeniera Zandrowicza i członków dozoru kościelnego pomienionej parafji.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności, odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa tegoż wydziału, p. Edwarda Kopczyńskiego, po przejrzeniu podań, wniesionych przez 28-iu drobnych przemysłowców i osób z pracy rąk żyjących, 25-iu osobom przyznano pożyczki na ogólną sumę rs. 4752. Najwyższą pożyczkę udzielono w wysokości rs. 300, najniższą zaś rs. 48. Odmówiono pożyczek trzem osobom z powodu przedstawienia nieodpowiednich poręczycieli.

= Wspomnienie pośmiertne.

Z szeregu czynnych a gorliwych członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności ubył ś. p. Józef Paweł Lewandowski.

Zmarły był wiceprezesem tanich kuchen od czasu ich istnienia, należał do najczynniejszych gospodarzy urządzonej przed kilkoma laty w Belle Vue wystawy kulinarnej, zorganizował kuchnię wzorową na b. wystawie hygienicznej i t. p.

Nieboszczyk zasłużył się też jako cichy opiekun ubogich, zacnością zaś charakteru i dobrocią serca umiał zjednywać sobie wszystkich, którzy go znali.

S. p. Lewandowski był też autorem broszury monograficznej, obejmującej dziesięciolecie istnienia tanich kuchen.

= Z teatru i muzyki.

* Pośpieszamy donieść, że projektowane przedstawienia operowe w teatrze Letnim dojdą do skutku.

Dla umożliwienia ich przybył z letniego mieszkania tenor, p. Maurycy Bruszewski.

Artysta ten, którego piękny głos znany jest z występów w operze tutejszej z przed kilku laty, w ostatnich czasach śpiewał w operach włoskich: w Odessie, Kijowie, Charkowie i t. d., a na nadchodzący sezon znów zakontraktowany został do opery włoskiej w Odessie.

P. B. wystąpi po raz pierwszy w poniedziałek w „Halce".

* Dowiadujemy się, że nowy dyrektor teatru krakowskiego, p. Pawlikowski, zakontraktował kilka artystek i artystów teatrów warszawskich.

Zanim będziemy mogli podać całą listę artystów, którzy opuszczają scenę tutejszą, donosimy tymczasem, że przenoszą się do Krakowa pp.: Kotarbiński, (szwagier p. Pawlikowskiego) i Wojdałowicz.

271)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Stefan siedział nieporuszony.

— Wydatki wielkie—odezwał się Robert, nie odrywając oczu od księgi—ale są i dochody. Ostatnie dwa szyby pochłonęły dużo, nie dały nic. Widziałem je—i tam się zaczyna młoda formacja.

— Iły, same iły i szuter zapychający rury!—wołał zrywając się energicznie Stefan.

Wyjął z szafy mapę kopalni i rozłożył ją przed Robertem.

— Patrz, oto kierunek dziewiątej godziny na busoli—mówił zapalając się—a oto kierunek pochyłości twardego piaskowca. I nie miałem iść w tym kierunku? Któż mógł przeczuć, że tu jest właśnie granica nowej formacji?... Kopałem, rury drżały od gazów. Nie ulega wątpliwości, że i tam jest wielka ilość ropy, lecz bardzo głęboko!...

Tarł nerwowo czoło.

— Tu, na prawo od starej studni pierwszy suchy szyb. Wtedy kopalnię uratował Zygmunt. A zatem linja dziewięciu szybów wydających ropę jest linją naftową... Zrobiłem wszystko, przygotowałem wszystko, możecie iść śmiało.

— Zgoda, lecz ty na naszym czele—dokończył Zygmunt.

— Nie mogę—odparł smutnie—nie mogę. Jestem zniechęcony do tej wściekłej góry, rozżalony do ludzi. Zaczyna mnie dręczyć nostalgja, tęsknię za światem, przyjaciółmi, Jasiem. Gdybyś ty przyznajmniej ze mną tu był!...

Głowę sparł na dłoni i zasłonił nią oczy.

Nastała cisza, której Zygmunt nie śmiał przerywać.

Stefan odjął rękę od oczu, patrząc błagalnie.

— Zygmuś, kup moją połowę Podniebia i uwolnij mnie. Pragnę się wykąpać w marzeniach wielkich projektów, pragnę się nałykać powietrza przesyconego nawałem prac i gorączki czynu. Myślę o wosku, chcę go ująć w swoje ręce. Przyzwyczaiłem się być panem u siebie. Zostawszy tu, musiałbym być pod kontrolą amerykanów, twoich spólników...

— To drugi główny powód—przerwał Zygmunt—dlaczego uciekasz? Samowolna, nieokiełznana natura, nie znosząca żadnej władzy nad sobą—znam ja cię!...

— Być może, być może—powtarzał cicho Stefan—a jednak zostać tu nie mogę. Tracę apetyt, sen, lękam się, sam nie wiem czego...

Zniżył głos.

— Zygmuś, zaklinam cię na matkę twoją, którą czciłem,—a wszystko, co masz, to z niej—uwolnij mnie...

— Jeżeli do mnie w ten sposób przemawiasz—rzekł serdecznie Zygmunt, wyciągając do niego ręce—zatrzymywać cię byłoby egoizmem. Lecz o jedno mam prawo cię prosić, daj mi słowo, że jeżeli tam, gdzie będziesz, również się zmęczysz, wrócisz do nas—do Podniebia!...

— Przysięgam—szepnął.—Objął Zygmunta i przycisnął. Oczy mu zwilgotniały. Aby ukryć wzruszenie, zwrócił się do okna.

Zygmunt wyprowadził Roberta na werendę.

— Brać Podniebie? — powiedz stanowczo i otwarcie.

— *Yes*, brać.

— Podniebie warte dziś dwakroć sto tysięcy?

— Niezawodnie.

— Dziękuję panu.

Zygmunt wrócił do pokoju.

— Podniebie oszacowaliśmy na dwa kroć sto tysięcy. Pieniędzmi, które ongi wziąłem, placę długi, a więc dla ciebie przypada sto tysięcy. Gotówką daję piędziesiąt tysięcy, resztę wekslami.

— Myślałem—odezwał się melancholijnie Stefan—że mnie zbędziesz dziesięcioma tysiącami papierków.

— Oj, Stefanie, Stefanie—wszystko, co mam, zawdzięczam tobie i miałbym cię okradać? Nie rób mnie na pożegnanie łajdakiem.

— No, nie—widzisz... i, nie mogąc dłużej mówić, rzucił się w objęcia Zygmunta.

Przed samą północą zajechał wózek, Stefan zaniósł do niego skórzany kuferek; pożegnany serdecznie przez Zygmunta, odjechał.

Na skręcie drogi przesunął się cień, konie stanęły. Do wózka zbliżył się Rębacz, ujął rękę Stefana i poniósł do ust.

— Byliście *la* nas okrutnie dobrzy, wracajcie. Kopalnia bez was, panoczku, opustoszeje, jak kościół bez obrazów... Wracajcie...—głos mu drżał.

Stefan wzruszony pochylił się i pogłaskał spaloną twarz faworyta i przyjaciela.

— Dacie sobie i beze mnie radę...

— Nie, nie damy, panoczek był głową. Ilu tu się chłopa na ludzi wykierowało. A ze mnie coby było?... Odrobinę groszy, zarobionych na rąbaniu sągów, przepijałbym z biedy z drugimi!...

Machnął ręką.

— Panoczek się zmarkocił na ludzi. Ludzie ludźmi dziś żałują. Wróćcie, bo nam tęsknica, jak zmora, spadnie na piersi.—Tulił się do ręki Stefana i nie chciał jej puścić.—Wróćcie, panoczku!... Ja tam człek prosty, nie umiem delikatnie molestować, ani wypowiedzieć, co w sercu siedzi. Wróćcie, bo ciężko będzie wyżyć i źle z nami będzie...

Zwyciężony Stefan prostotą i siłą serdeczności, ścisnął rękę chłopa, pocałował go w głowę i, tłumiąc rzewność, powiedział w końcu:

— Wróćę, bądź zdrów.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Wycieczki artystyczne.

Barcewicz, ukończywszy w niedzielę koncerty w wodach galicyjskich, przybył do Warszawy, lecz nie na długo, gdyż w nadchodzącą niedzielę gra w Ciechocinku.

Współudział w tym koncercie weźmie panna Jadwiga Czakówna.

We wtorek, d. 22-go b. m., Barcewicz w towarzystwie panny Ireny Trapszówny koncertuje w Nałęczowie.

Tym ostatnim koncertem Barcewicz kończy swą letnią wycieczkę.

= Pierwszy.

Jak przystoi na dobrego myśliwego, pierwszym z całego szeregu kalendarzy na rok przyszły, stawił się „Kalendarz myśliwski", wydawany już od lat kilku staraniem firmy Ronczewskiego.

Oprócz ogólnego i specjalnego działu informacyjnego, „Kalendarz myśliwski" zawiera kilka prac istotnie ciekawych.

A. Rembowski zapoznaje nas z dawnym językiem łowieckim, pp. Siemiradzki i Sztolcman dają artykuły o faunie krajowej, które z przyjemnością i pożytkiem czytać się dają.

Beletrystykę reprezentuje Dygasiński w nowelce „Dziedzic i kłusownik" oraz ciekawe opisy polowań—słowem, Kalendarz jest zajmującą książką, w której i nie myśliwy znajdzie dla siebie coś interesującego.

= Kanalizacja i wodociągi.

Właściciel garbarni przy ulicy Zakopowej, p. Weyle, wniósł w ciągu zimy r. z. podanie do zarządu kanalizacji o połączenie zabudowań fabrycznych z kolektorem miejskim.

Podług instrukcji zarządu, potrzebne tu był o pobudowanie przykanaliku wzdłuż kanału B. przez grunta, przyległe do ulic Burakowskiej i Piaskowej.

Plan ten obecnie okazał się niemożliwym do wykonania z powodu, że grunta, należące do małoletnich, na razie nie mogą być zakupione.

Wobec tego przykanał, długości 200 metrów, skierowany będzie do kanału A.

Roboty wodociągowe przy połączeniu skrzydeł Zamku z siecią rur ulicznych pod arkadami napotkały na wielkie i niespodziewane przeszkody, kierujący robotami inżenier natrafił na źródło wód gruntownych i cały szereg szpiepali, wobec których układanie rur jest wielce utrudnione.

Główny inżenier p. H. Lindley, osobiście kieruje postępem tych robót.

W przyszłym tygodniu przystąpi inżenier pierwszego oddziału robót kanalizacyjnych, p. Sokal, do dalszej budowy kolektora na ulicy Elektoralnej, której część (do szpitala św. Ducha) skanalizowano w r. z.

Punkt grzbietowy tego kanału znajdzie się na rogu Orlej, zkąd też połowa ścieków odpływać będzie tą ulicą, druga zaś połowa ma być kierowana wzdłuż Elektoralnej.

= Przybór Wisły.

W ciągu dnia ubiegłego woda na Wiśle doszła stóp 14 cali 7.

Przy wietrze, wiejącym z dołu, wzburzona fala wkroczyła na bulwark, zalała wagę dziesiętną przy moście i przerwała komunikację lądową pomiędzy bulwarkiem z prawej strony mostu, a przystaniami przedsiębiorstw żeglugi parowej.

Dorożki, dążące ku przystani towarzystwa „Kurjer", brną po wodzie.

Woda zalała też w części ulicę Boleść, nieznaczną część Rybaków i wdarła się na brzegi uliczek, sąsiadujących z bulwarkiem na Solcu.

Cmentarz na Kamionku, od strony Wisły, podmywa woda, grunty zaś wsi Lasy już ucierpiały od powodzi.

Kilka berlinek przy brzegu warszawskim fala wyparła na ląd tak, iż celem zapobieżenia następstwom, uwiązano je do podwójnych łańcuchów.

Władza powiatowa przedsięwzięła środki, celem zabezpieczenia ludności nadrzecznej od nieszczęśliwych wypadków.

Przygotowano łodzie ratunkowe.

= Burza.

Burza wczorajsza szerzyła się ze szczególną gwałtownością po nad wsią Grodzisk, gm. Brudno.

Uderzyły tam dwa pioruny, od których spłonęły zabudowania Antoniego Wiśniewskiego, jak również został zabity koń.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym, o godz. 12-ej w południe, Maciej Chrzanowski, stróż domu pod № 31-ym przy ul. Miłej, znalazł podrzucone dziecię płci męskiej.

Chłopczyka odesłano do domu podrzutków.

= Zbiorowe otrucie.

Mieszkanka Sielc. gm. Mokotów, Marjanna Janasowa, zebrawszy koszyk bedłek w parku łazienkowskim, ugotowała je na śniadanie.

Po spożyciu grzybów Janasowie wraz z córką i synem ciężko zachorowali.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie.

Syn Konstanty zmarł tegoż dnia, życiu zaś pozostałych grozi niebezpieczeństwo.

= Dramat miłosny.

W dniu wczorajszym zrana mieszkańców Sielc, za rogatką belwederską, zaalarmowała wiadomość o znalezieniu wiszących na parkanie zwłok kobiety.

Denatka młoda i ubrana z pewnym wykwintem wisiała z nogami, opartemi o ziemię.

Przy samobójczyni znaleziono list, w którym zeznaje, iż jest mieszkanką gm. Jedlińsk, gub. radomskiej, i że do targnięcia się na życie popchnęła ją miłość nieszczęśliwa dla Marcina Sz.

Nazwisko denatki w liście wymienione nie było.

= Piorun.

Podczas srożącej się wczoraj zrana nad miastem naszem burzy, jeden z piorunów wpadł do mieszkania robotnika Tomasza Pecolda, zamieszkałego pod № 6-ym przy ul. Kawęczyńskiej.

Piorun stłukł 5 szyb, zniszczył dwie poduszki, zapalił kłębek nici i, oblatując do okoła, nadwerężył w kilku miejscach tynk na ścianach.

Znajdująca się podówczas w mieszkaniu żona Pecolda, Józefa, ogłuchła na lewe ucho, troje zaś małych dzieci wyszło bez szwanku.

= Drobny ogień.

Wczoraj, o godz. 8½ zrana, pod № 13-ym przy ul. Piwnej, w mieszkaniu stróża Jana Stamburskiego, podczas jego nieobecności, od żarzących się węgli, wrzuconych do kosza ze śmieciami, wynikł ogień.

Ogień w zarodku stłumiono.

+ W kwestji budowy tramwajów w Łodzi otrzymujemy z kompetentnego źródła wiadomość, iż projekt ten nie jest jeszcze bliskim urzeczywistnienia. Obecnie rząd gubernjalny piotrkowski zbiera dopiero wiadomości niezbędne dla opracowania warunków konkursu, które jeszcze będą wymagały zatwierdzenia władzy wyższej, poczem dopiero współubiegający się będą mogli przedstawić swoje oferty.

+ Echa prowincjonalne.

Restauracja kościoła parafjalnego w Kłodawie jest już na ukończeniu.

Robotnicy p. Ceglarskiego z Warszawy, przy niej zatrudnieni, z obowiązków swoich wywiązali się zadowalniająco, ale korespondent miejscowy użala się na usunięcie ze świątyni po odnowieniu kilku cennych zabytków.

Są to: stare konfesjonały, pochodzące z nieistniejącego już kościoła św. Idziego, trzymane w stylu *barocco*, zdobne w prześliczną inkrustację drzewną, przedstawiającą postacie Matki Bożej i św. Mateusza.

Usunięto także starożytny zegar wahadłowy, o którym wspomina w pamiętniku swoim holender Jan Bernoulli, który był w Kłodawie pod koniec wieku XVIII-go.

Nadto u figur świętych zgromadzenia karmelitów, zdobiących wielki ołtarz, ociosano kaptury zakonne, chociaż rzeźby te posiadają wysoką wartość artystyczną.

Z Kłodawy donoszą, że p. Leon Lissowski z Szołajd pod Krośniewicami krząta się około założenia spółki handlowej, którąby dostarczała rolnikom żelaza i innych przedmiotów, potrzebnych w rolnictwie.

Celem spółki ma być usunięcie kosztownego pośrednictwa w nabywaniu tych przedmiotów.

W Radomiu, w pierwszych dniach września, w letnim Salonie Nowym odbędzie się loterja fantowa na dochód ochrony dziecięcej wyznania rzymsko katolickiego,

O wypadku, który spotkał znanego przemysłowca, p. Teodora Karscha, w Radomiu, donoszą: Młocarnia zdruzgotała panu K. prawą dłoń, tak, że wisiała jedynie na skórze; jednego palca brak było zupełnie.

Dolna część przedramienia zgruchotana, musiała być także amputowana.

Z Radomia wysłano w tych dniach 145 funtów kiszek grochowych do Pesztu dla armji węgierskiej.

Kiszki były suszone.

Miasto Opatów jest obecnie punktem zbornym „bandosów" płci obojej, zkąd furmankami wywożą ich do żniw w okolicy.

W d. 1-ym sierpnia we wsi Gorzkowice, w pow. opatowskim, jak donoszą do *Gazety radomskiej*, wraz z deszczem spadły robaki czarne, pod spodem żółte, podobne do liszek.

Robaki te włościaninowi Majowi zjadły groch polny, właścicielowi zaś tej wsi, p. Rudzkiemu, zniszczyły zupełnie siedem morgów buraków cukrowych.

Robaki owe zagadkowe żerują tylko w nocy.

W miasteczku Czyżewie, w gubernji łomżyńskiej, zdarzyło się kilka wypadków choroby żołądkowej.

Jak donosi *Wiek*, starozakonni tamtejsi, chcąc zabezpieczyć się przeciw cholerze, użyli następującego środka: kredą święconą, otrzymaną od chrześcijan, zakreślili na zewnętrznej ścianie domów linję, opasującą miasto.

+ Wodociągi w Żyrardowie.

Dbali o zdrowotność osady właściciele fabryki żyrardowskiej, Hielle i Dietrich, postanowili zaopatrzyć ludność w możliwie dobrą wodę, rzeczka bowiem miejscowa, zanieczyszczana fabryką, nietylko, że nie wystarcza na potrzeby ludnej tej osady, ale z natury rzeczy nie może służyć do picia, nieliczne zaś studnie nie pokrywają zapotrzebowania.

Wobec tego na wezwanie zarządu fabryki, wypracowało warszawskie biuro techniczne p. f. „Hygieja" (właściciel inż. Ludwik Hertlein) obszerny projekt wodociągów dla Żyrardowa, który w głównym zarysie tak się przedstawia:

Woda czerpana będzie nie z rzeczółki, lecz z pobudowanej specjalnie studni artezyjskiej, której głębokość projekt oznacza na 500 stóp.

Przedostawać się ma ta woda do osobnego rezerwoaru, zkąd znów za pomocą motoru elektrycznego rozprowadzoną będzie po ulicach.

Domy zarządu i zabudowania fabryczne zaopatrzone będą w urządzenia wodociągowe domowe na wzór warszawskich, pozostałe zaś budowle nie mają być wprost łączone z siecią główną.

Natomiast proponowane jest założenie licznych pompokrytów, z których woda może być czerpana w każdej chwili.

W projekcie przewidziane jest także rozmieszczenie licznych hydrantów, kranów pożarnych, całość zaś obliczona jest na 2,000 mieszkańców, co daje możność w przyszłości wodę wysyłać także na wieś.

Roboty mają być rozpoczęte jeszcze w r. b.

+ Echa grójeckie.

Korespondent nasz pisze pod d. 11-ym sierpnia:

„Ciągłe deszcze, dokuczające nam od dwóch tygodni sprawiły, iż zbiory ukończono zaledwie w połowie.

Żyto zebrano pogodnie, jęczmień już w części ucierpiał od słoty.

Na polach stoją jeszcze łany pszenicy, poczerniałej od deszczów, to w mendlach, to na garściach, a nawet na pniu.

Jeżeli pogoda się nie ustali, straty będą znaczne.

Owies i grochy czekają również na pogodę.

Słoma pszenna już zczerniała, jeżeli owsiana zczernieje, o paszę może być trudno.

Kartofle, przedstawiające się dotychczas tak obiecująco, zaczynają się psuć na nizinach.

W d. 10-ym b. m., pomiędzy godz. 5—6 po południu, od strony Piaseczna nadciągnęła straszliwa nawałnica, obejmująca wsie: Gołków, Wólkę, Łbiska, Pęchery, Ustanów.

Za korzec żyta płacą rs. 4, a wróżą, że i ta cena spadnie.

Robotnika nam brak, posiłkujemy się żołnierzami."

+ Pożar.

D. 9-go b. m. na folwarku Rudnik, w pow. łowickim, wybuchnął groźny pożar.

Powstał on w stajni, gdzie furman pozostawił zapaloną latarnię naftową, którą następnie koń przewrócił.

Ogień szybko przedostał się na zewnątrz, a kiedy zapaliła się tektura smołowcowa, mimo to, iż fabrykanci dają jej miano „niepalnej", stanęły w ogniu obora i owczarnia.

Spaliły się cztery konie, kilka źrebców, przeszło 350 owiec oraz uprząż i przybory stajenne.

Straty poważne.

NOTATNIK TERMINOWY.

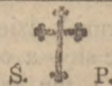
— D. 20-go sierpnia zaczną się egzaminy wstępne i t. zw. poprawki w gimnazjum męskiem piotrkowskiem.

— Do d. 20-go sierpnia składać można prośby o przyjęcie do klas: przygotowawczej, 2, 3 i 4-ej w progimnazjum męskiem pułtuskiem.

— Do d. 20-go sierpnia kantor Stowarzyszenia spożywczego „Merkury" przyjmować będzie wnioski od członków, przeznaczone do roztrząsania na zgromadzeniu ogólnem, zwołanem na koniec sierpnia.

— D. 20-go sierpnia, o godz. 5-ej po południu, odbędą się na Wiśle drugie w tym roku regaty Towarzystwa wioślarskiego, składające się z siedmiu biegów.

Nekrologja.



Ś. P.

Ludwika z Domańskich

STARCZEWSKA,

wdowa po ś. p. Józefie Starczewskim, właścicielu dóbr Miączyno, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 17-ym sierpnia 1893 r. w Gawarcu dolnym, przeżywszy lat 86. Pogrążona w smutku córka wraz z wnukami i prawnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele w Chociszewie, w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed południem, oraz pochowanie zwłok w grobie familijnym na tamtejszym cmentarzu. —3430

† Dnia 18-go sierpnia, jako w dziewiątą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Mysyrowicza,

studenta, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, na które w żalu pozostała rodzina zaprasza krewnych i kolegów. —3424

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 16-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Znany z telegramów komunikat wczorajszy *Reichsanzeigera*, głoszący, że zdarzyły się tutaj w dniach ostatnich trzy urzędownie stwierdzone wypadki zasłabnięcia na cholerę, wywołał panikę, która wszelako zważywszy okoliczności, towarzyszące zasłabnięciom, jest zgoła nieuzasadnioną. Padli ofiarą epidemji robotnicy Kynal, Garun i robotnica Mideralska, mieszkający w trzech różnych miejscach przy Frankfurter Allee, Pallisadenstrasse i Friedenstrasse, ściśle wszelako ze sobą związani stosunkami. Mideralska jest siostrą przyrodnią Kynala i kochanką Garuna. Zarządzone śledztwo wykazało, że Kynal sprowadził sobie z okolic epidemją dotkniętych różne artykuły spożywcze, któremi częstował i siostrę swoją i Garuna. Sądzą zatem, że zarazki choroby mieściły się w tych artykułach. Kynal zasłabł pierwszy i umarł d. 5-go b. m. o godz. 4-ej po południu wśród symptomatów cholerycznych. Obdukcja ciała, niezwłocznie dokonana w instytucie Kocha przez dra Zenthofera w asystencji sześciu innych lekarzy wykazała istnienie bakcylusów przecinkowych. Zwłoki pochowano niezwłocznie, przyczem zachowano wszelkie możliwe środki ostrożności w Friedrichsfelde.

Osoby, które dotykały się w jakibądź sposób zmarłego uległy stosownej dezynfekcji, a małżonkę Kynala przez 3 dni trzymano w Charité pod obserwacją. Kynal zarówno, jak i jego małżonka, żyli w brudach nie do opisania. W nocy przed śmiercią wstał Kynal, ażeby napić się maślanki i spożyć do niej sporą porcję mizerji z ogórków i następnie popijał z żoną mieszaninę tę dwoma litrami okowity. Po śmierci Kynala zachorowali Mideralska i Garun, których natychmiast przewieziono do domu zdrowia przy Friedrichshaimie. Tutaj uległa chorobie Mideralska. Kynelowa dziwnym sposobem wyszła bez szwanku.

Pisma tutejsze zaznaczają, że zaszłe wypadki jako ściśłą ze sobą mające łączność należy uważać niejako za jeden wypadek, dotąd więc mowy być nie może, że miasto już jest dotknięte epidemją. Niemniej czynione są wszelkie przygotowania ku przyjęciu niepożądanego gościa. W Charité, największym tutejszym domu zdrowia, już jest urządzona stacja kwarantannowa a nadto i w Friedrichshagen urządzony będzie niebawem lazaret dla cholerycznych. *K.*

*

Paryż, 15-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Akademja nauk moralno-politycznych przyznała nagrodę imienia Wiktora Cousin w ilości 4000 fr. profesorowi fakultetu literackiego w Caen, Leopoldowi Nabilleau, za pracę na temat: „Historja i krytyka filozofji atomistycznej". Drugą zaś nagrodę imienia Rossi w sumie 1500 fr. otrzymał Leborgne-Arvet za pracę na temat: „Przetapianie monet w starożytności".

Na ostatniem posiedzeniu Akademji nauk słynny uczony, Marey, przedstawił całą kolekcję fotografij, dotyczących studjów nad ruchami jaszczurki, węża i węgorza; Delahaye i Bontitié okazywali nader prostej budowy sygnał, ostrzegający o wydobywaniu się gazu tak w kopalniach, jak i w budynkach; przyrząd odesłano do zbadania komisji, złożonej ze specjalistów, profesorów szkoły górnictwa; Loewy złożył pracę o fotografji gwiazd, wreszcie Chatin zakomunikował odkrycie nowego gatunku trufli na Kaukazie; gatunek otrzymał nazwę: *Tirfezia Bondieri Anzepis.*

Jeden z chemików, Ernest Millian, znany ze swoich badań nad analizą ciał tłustych, dyrektor miejskiego laboratorjum w Marsylji, delegowany był przez rząd do Stanów Zjednoczonych dla zawiązania stosunków handlowych między Tunisem a Ameryką północną oraz przedstawienia w szeregu odczytów metod, używanych we Francji do analizy tłuszczów, a tem samem zachęcenia do przyjęcia jednakowego systemu. Obok tego, polecono mu zbadać na miejscu fabrykację tłuszczów, fałszerstwa, jakim podlegają, jako też handel temi produktami z państwami europejskiemi. Odczyty Milliana w różnych uniwersytetach oraz w ministerjum rolnictwa cieszą się wielką ilością słuchaczy i zwróciły uwagę całej prasy amerykańskiej, a znany prof. Wiley, dyrektor jednego z laboratorjów państwowych, ma przedstawić na kongresie naukowym, który rozpocznie się w Chicago d. 22-go b. m., treść odczytów Milliana.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się wakacje sądowe i trwać będą dwa miesiące; przez ten czas zasiadać ma jedynie sąd przysięgłych, dwie izby policji poprawczej i jeden trybunał cywilny. Wobec tego, jeśli przyjdzie do skutku apelacja, której pragną skazani przedstawiciele syndykatów, jako też ich obrońcy: Millerand i Puech, sprawa rozpatrywana być może dopiero po wakacjach.

Po Hubertynie Auclert i Pauli Minck zdecydowała się wystąpić na arenę walki wyborczej pani Patonié-Pierre i deklarację swoją przesłała wprost do prefektury Sekwany; otrzymała jednak odpowiedź, że na listę kandydatów wpisana być nie może, nie posiada bowiem wszystkich warunków, wymaganych art. 2-im prawa z d. 17-go lipca r. 1889-go.

Dla zwolenników legend buddyjskich zanotować należy, że pojawiła się u wydawcy Chamnela nowa książka p. t. „*Addha-Hari ou l'occultisme dans l'Inde antique*" przez Ernesta Bosq.

Teatr Variétés otwarty będzie d. 1-go września komedją Alb. Valabrègue „*Premier mari de France*". Jako nowości zapowiada on: „*Madame Satan*" E. Blum'a i R. Toché'go z Joanną Granier w roli tytułowej, następnie „*Le partage*" L. Gandillot'a, „*Madame la Commisaire*" Chivot'a i Bocage'a, a prócz tego utwory Valabrègue'a, Boucheron'a, Bisson'a, których tytuły jeszcze nie są zdecydowane. *Z.*

*

Rzym, 12-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj, około południa, król, po ukończeniu przez senat posiedzeń, wyjechał do Monzy. Towarzyszyli mu członkowie jego cywilnego i wojskowego domu, pierwszy jego adjutant jenerał Ponzio Vaglia, minister domu królewskiego czyli dworu komandor Urban Rattazzi, jeden z osobistych sekretarzy królewskich hr. Władysław Jerzy Kulczycki, lekarz nadworny dr. Saglione itd.

Zabawiwszy kilka dni w Monzy, król uda się do Genui, celem przyjęcia księcia Henryka pruskiego, który przyjeżdża, aby być przytomnym wszystkim obrotom floty włoskiej. Mówią, że ze względów politycznych królewicz włoski wymówi się od zaprosin, jakie otrzymał od cesarza Wilhelma na ćwiczenia wojska niemieckiego w Alzacji, co zanadto rozdrażniłoby i oburzyło francuzów. Ale nic pewnego jeszcze nie wiadomo w tym względzie.

Królowa bawi wciąż w Gressoney w Alpach. Wstaje o zorzy, bo lubi patrzeć na wschód słońca i na odblaski jego na Monte Rosa. Jada po kawie śniadanie o godz. 11-ej przed południem, a obiad o 7-ej wieczorem. W ciągu dnia odbywa wielkie przechadzki. Raz tylko tego roku zaprosiła na obiad proboszczy i syndyków z dwóch miasteczek Gressoney górnego i niższego. Po obiedzie nie miewa u siebie tak, jak w stolicy, *circolo*, czyli zebrania. Gra tylko na fortepianie, a potem udaje się na spoczynek. W tych dniach zwiedzała wioskę górską Stavel. Królowa zabawi w Gressoney do d. 5-go września.

Wczoraj zdarzył się nowy wypadek podejrzanej choroby, której lekarze nie śmią cholerą nazywać, chociaż ma wszelkie do niej podobieństwo. Przy ulicy Principe Amedeo, w mieszkaniu nieobecnej teraz pani Piacentini, przedtem Okraszewskiej, żony radzcy miejskiego, dostała gwałtownych boleści z wymiotami gospodyni, pilnująca domu w nieobecności państwa, niejaka Józefa Borzewska, z Galicji, 75-letnia staruszka. Przywołani lekarze Fiorelli i Arcangeli uratować jej nie mogli. Borzewska zmarła wczoraj wieczorem. Dom państwa Piacentinich poddano dezynfekcji i otoczono strażą.

Kardynał Ricci-Paracciani z urzędnikami sekretarstwa memorjałów czyli próśb złożył Ojcu św. piękny adres łaciński, ułożony przez monsignora Accoramboniego, sekretarza kongregacji, wraz ze świętopietrzem. Ojciec św. ucieszony był piękną łaciną adresu.

Jubiler pałaców apostolskich, Antoni Tanfani, mianowany został kawalerem belgijskiego orderu Leopolda I-go za wykonanie złotej róży, którą Papież posłał tego roku królowej belgijskiej. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Ogłoszone zostały przepisy co do udzielania pożyczek na zboże z instytucyj bankowych w kampanji zbożowej 1893/4 r. i instrukcja co do otwarcia przez Bank Państwa kredytu bankom prywatnym na udzielanie pożyczek na zboże w tejże kampanji.

Petersburg 17-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Minister finansów w rozkazie z d. 15-go b. m. wyraża nadzieję, że instytucje celne w obecnych wyjątkowych okolicznościach wykażą zupełną energję i że zarazem wzmocnione środki dozoru celnego w żadnym razie nie pociągną za sobą nadmiernych żądań, a tembardziej czynów niesprawiedliwych, że okażą nadto największą uprzejmość w stosunkach z zagranicznemi władzami pogranicznemi, tak celnemi, jak i administracyjnemi.

Kijów 17-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Zarządzający ministerjum dóbr państwowych był w dniu wczorajszym obecny na posiedzeniu ósmego wszechrosyjskiego zjazdu leśników i wygłosił na niem mowę, w której oświadczył, że prócz czynnego współudziału ministerjum dóbr państwa, niezbędnie potrzebne jest ogólne zjednoczenie i szczere współdziałanie rolników oraz właścicieli lasów. Tylko przy takiem wspólnem porozumieniu i współdziałaniu można dojść do pożądanych rezultatów.

SPRAWY CELNE.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Rada związkowa na dzisiejszem posiedzeniu obradowała nad projektem podniesienia taryfy celnej dla dowozu z Finlandji o 50%. Podwyżka została uchwalona.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Z Lubeki donoszą, że izby handlowe miast nadmorskich niemieckich zamierzają udać się do rządu z zawiadomieniem o tem, że straty skutkiem wojny celnej stają się coraz większemi. W portach bałtyckich niektórzy właściciele przystąpili do zupełnego uwalniania służby okrętowej. Główne firmy lubeckie zamierzają otwierać filje w Kopenhadze.

ZAKAZ PRZYWOZU.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zamieszcza rozporządzenie ministerjum rolnictwa, zabraniające, celem zapobieżenia cholerze, przywozu siana i słomy z Rosji.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Reichsanzeiger* ogłasza cyrkularz ministra spraw wewnętrznych do władz miejscowych w Bydgoszczy, Królewcu, Gombinie (w Prusiech wschodnich), Kwidzynie, Poznaniu i Opolu, w którym to cyrkularzu minister zabrania dowozu słomy i siana z Rosji aż do dalszego rozporządzenia, a to celem zapobieżenia cholerze. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 25-ym sierpnia r. b. Do tego terminu mogą być przywożone do Prus siano i słoma, zakupione w pogranicznych miejscowościach Rosji.

WYBÓR PAPIEŻA.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejsze dzienniki wieczorne powtarzają wiadomość kilkakrotnie już rozpuszczaną z Fuldy, że przyszły wybór Papieża padnie na kardynała nie mieckiej narodowości.

CHARCOT.

Paryż 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Słynny dr. Charcot zmarł dzisiaj w letniej posiadłośc swej Morvant koło Nevers.

Paryż 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przyczyną śmierci Charcota był atak apoplektyczny. (*Aj. półn.*)

WYBORY WE FRANCJI.

Paryż 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Siècle* ocenia, iż wybory wydadzą 500 posłów republikańskich, 20 monarchistów i bonapartystów, a 60 socjalistów. Wybór Clémenceau w Draguignan jest bardzo wątpliwy.

ANEKSJA HEBRYDÓW.

Paryż 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd otrzymał z Nowych Hebrydów petycję francuskich i innych cudzoziemskich kolonistów o aneksję tej grupy wysp.

MINISTROWIE PRZED SĄDEM.

Belgrad 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tutejsze koła radykalne uważają skazanie ministrów liberalnych za rzecz pewną, gdyż nawet postępowcy, aczkolwiek głosowali przeciw oskarżeniu, jako sędziowie muszą uznać ich winę.

Belgrad 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wysłuchawszy raportu komisji śledczej skupczyna uchwaliła oddać pod sąd gabinet Awakumowicza. Trybunał utworzony będzie z członków rady stanu i sądu kasacyjnego. (*Aj. półn.*)

WIELKI POŻAR.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiaj przed południem w składzie drzewa Zimmermanna wybuchnął wielki pożar, który wyrządził olbrzymie szkody. Trzech strażaków padło ofiarą.

Wiedeń 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz ofiarował z własnej szkatuły 5,000 złr. na rzecz mieszkańców, dotkniętych powodzią w Galicji. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 17-go sierpnia. *Telegram Ajencji północnej).*— Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 96.60 płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 47.25 płacono, —.— nie notowano. —.— nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące za 100 franków 38.27½ w posz., —.— nie notow. —.— nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej spokojne Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7.75 w poszuk. 7.77 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. me rs. 1. kop. 54½ w poszuk., rs. 1 kop. 55½ — w zaofiarow. Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 4½%—5½%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 103 kop. 25 w posz. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 103.37½ w poszk. Bilety VI-tej emisji rs. —.— nie notowane, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 157 kop. 25 płacono., 5% renta złota z roku 1884-go rs. 160 kop. — w posz, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 102.— płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 102 kop. 62½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs 241 kop. — w poszukiw. Premjówki II emisji z r. 1866 rs. 225 kop. 50 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 194 k. — w posz. 5% państwowa renta kolejowa rs. 103 kop. 62½ płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95 kop. 50 płacono, II-ej emisji rs. 94.— płacono, III-ej emisji rs. 94 kopiejek — w poszuk IV-ej emisji rs. 94 kop. — w posz., 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kopiejek 50 płacono, 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99 kop. — w posz., II-ej serji rs. 99 kop. — w posz., 4% obligacje kolei południowo - zachodnich rs. 93 kop. 50 w poszukiw., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 92.75 w poszuk., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 155 k. 75 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego —.— nie notowano. 5% listy zastawne kijowskie rs. 101 kop. 25 w poszuk., 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kop. 50 płacono, 5% listy zastawne wileńskie rs. 100 k. 50 w poszuk. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 617 kop. — płacono. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 17-go sierpnia. *(Telegram Ajencji północnej)*— ynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pud. rs. 9. —k. płacono Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kop. 75 płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 8 kop. 50 płacono. Żyto cicho; ceny nominalne w towarze gotowym wagi 9 pud. 120 zoł. rs. 6 kop. 85 do—.— płac. Żyto w towarze gotow. wagi 9 p. 117 zoł. rs. 6 k. 65 do rs. —kop. — płac. Owies słabiej; w towarze gotow. rs. 4 k. 40 do rs. 5 k. — płacono. Mąka cicho; żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 7 k. — do rs. — kop. — płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 7 k. — do rs. 7 kop. 10 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 57 k. 50 do rs. — k. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5 k. 90 do rs. — k. — płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 6 kop. — do rs. —kop. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 90 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 80 do — rs. kop. — płacono.

Berlin 17-go sierpnia. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był lepszy dla rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup i wykazują korzyści kursowe. W ogóle jednak giełda zachowuje się dość niechętnie, obroty pozbawione są ożywienia. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 15 fen. i Petersburg długoterminowy o 30 fen., krótkiego Petersburga nie notowano. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostały bez zmiany (krótkie 162.— długie 161.35). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 40 kop. a listy likwidacyjne o 30 kop. (63.60): pożyczek wschodnich obu emisyj nie dotykano. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1864-go 1-ej emisji, podczas gdy 6% ruskie renty złote z r. 1883-go utrzymały kurs wczorajszy, a kupony celne doznały zniżki (326.50). Pieniądz był dziś cokolwiek łatwiejszy, dyskonto prywatne obniżyło się o ⅛% (4⅛%. Żyto miało dziś tendencję mocną i osiągało ceny droższe o 1 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 17-go sierpnia. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	213.15	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.10	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	—.—	Weksle na Londyn kr.	20.43[5]
Wek. na Petersb. dług.	208.40	" " dł.	20.24[5]
Bil. ban. russ. nadost.	213.59	Żyto w tow. gotow.	140.25
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	141.75
Listy zast. I-ej serji	66.60		

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 17-go sierpnia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	10	wagonów
Owsa	—	"	—	"	1	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	—	"	—	"	2	"
Kaszy jaglanej	5	"	—	"	88	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	4	"
Ryżu	—	"	—	"	13	"
Pszenicy	—	"	—	"	8	"
Jęczmienia	—	"	—	"	1	"
Grochu	—	"	—	"	—	"
Gryki	1	"	—	"	3	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	—	"
Łoju	—	"	1	"	4	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	1	"	—	"	1	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Cukru	—	"	—	"	—	"
Rodzenków	—	"	—	"	2	"
Żelaza	—	"	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	7	wag.	1	wag.	137	wagonów.

Gdańsk, dnia 15-go sierpnia. — Dziś również targowano tylko pszenicę krajową po cenach prawie bez zmiany. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 126 mar. płacono, na październik-listopad 126½ m. płacono, na listopad-grudzień 127½ mar. płacono, na kwiecień-maj 1894-go roku 132½ mar. w zaofiarowaniu, 132 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 125 mar. Żyto miało tendencję słabą i ceny zniżkowe, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na sierpień-wrzesień krajowe 129 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 94 mar. w zaofiarowaniu, 93 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 93 m. w zaofiarowaniu, 92½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 94½ mar. w zaofiarowaniu, 94 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 94½ mar. w zaofiarowaniu, 94 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku dolno-polskie 98 mar. w zaofiarowaniu, 97 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 93 mar. Jęczmień targowano russki nowy pasny 621 gram. 84 mar. za tonnę. Owies bez obrotów. Rzepik bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Rzepak mocniej, targowano tylko przeważnie towar krajowy. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 55 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień 55 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 35 m. w zaofiarowaniu, na sierpień 35 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne. Kurs w Gdańsku 214.50 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Królewiakowi.*— O żądanych adresach najdokładniej poinformuje sz. pana zarząd wystawy stałej prób i wzorów towarów wywozowych, Krak.-Przedm., 66, gmach Muzeum.

Wykaz transportów

przybyłych w d. 5-ym (17-ym sierpnia) 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Tewli № 38; Moskwa № 1068.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Sumy № 7788, 7789; Saratów № 21839; b) do Pragi (loco): Nowomińsk № 281; Brześć №№ 3018, 3021, 3026, 3031, 3111; Międzyrzec №№ 1552, 1553; Łuków №№ 1774, 1777, 1781, 1785, 1787, 1786; Biała №№ 1826, 1827; Łyszczyce № 93; Koziatyn № 471; Popielnia № 1287; Błaszki № 524; Mironowka № 958; Moskwa №№ 7327. 7362, 7396, 7360, 7300, 7231, 7217, 7216, 7303, 7302, 7358, 7301, 7362, 7396, 7361, 7357, 7377, 7397, 7395, 7378, 7363; Juzowo №№ 6867, 6868, 6834, 6869; Pińsk № 1115; Lisiczańsk № 2683, Liniewo № 742; Orsza №№ 4827, 4822; Rostów №№ 20213; Klin № 1583; Gołta № 1006; Pletionyj Taszłyk № 194; Olszanica № 950, 952.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia **17-go** sierpnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 16-go g. 9 w.	750.2	87	Z	17.8	=	14.2
D. 17-go g. 7 r.	748.0	92	Z	17.0	=	13.6
" g. 1 pp.	747.0	65	Z	23.6	=	18.8

W ciągu d. 16-go b. m. } Temperatura najniższa C. 14.0=R. 11.2; " najwyższa C. 21.4=R. 17.1; Wysokość wody spadłej mm. 13.0.

W drukarni *Kuriera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Августа 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).